



Adwent
II tydzień
Niedziela

Przygotować drogę

„Głos wołającego na pustyni:
Przygotujcie drogę Panu,
prostujcie ścieżki dla Niego;
każda dolina niech będzie wypełniona,
każda góra i pagórek zrównane,
drogi kręte niech staną się prostymi,
a wyboiste drogami gładkimi.
I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże”

(Łk 3,4-6)

1. Bóg jest zawsze w drodze do mnie.
2. Bóg nie przychodzi na siłę.
3. Bóg jest Poszukiwaczem - szuka ludzi, których serce jest otwarte na Dobro, Prawdę, Miłość. Szuka tych, którzy pragną Go nawet nieświadomie.
4. Jeśli ty też szukasz, pytasz i pragniesz to w końcu Go znajdziesz po raz pierwszy i kolejny.
5. W końcu usłyszysz, zobaczysz, przeżyjesz „coś”, co jak młot pneumatyczny wstrząśnie i poruszy twoje serce. Być może będzie to czyjeś słowo, jakiś obraz lub wydarzenie życiowe.
6. Po takim przeżyciu serce staje się „skruszone”. Przydarzyło się to słuchaczom Jana Chrzciciela.
7. Dopiero takie serce chce prostować kręte drogi swojego życia, bo przestaje mu zależeć na podtrzymywaniu wizerunku dobrego pobożnego katolika. Góra pychy zaczyna topnieć. Jest gotowe zasypywać doliny - przepaści między sobą, a innymi po to, by powstała droga. A prędzej czy później pojawią się na niej zakurzeni wędrowcy - przyjdzie do ciebie Bóg w drugim człowieku. Przyjdzie jak Anioł: głęboko i osobiście.

Adwentowa świeca gotowości

- * Zatrzymaj w sercu jeden moment z tego dnia, kiedy coś cię zachwyci. Pozwól sobie na doświadczenie piękna, różnych uczuć i tęsknoty. Tęsknota, nawet niesprecyzowana, zawsze wypycha nas z samych siebie.
- ** Zrób dzisiaj coś, co przybliży cię do ludzi z twojego życia, a nie oddali od nich. Szukaj tego co łączy, a nie dzieli. Czasem zbliżenie oznacza oddalenie, gdy relacja jest toksyczna, bo wtedy jest szansa na zaprowadzenie porządku z Bogiem na swoim podwórku
- *** W tym, co cię popycha do prostowania ścieżek, czyli dokonania jakiejś zmiany jest już obecna łaska Boża. To dzięki niej możesz zrobić jakiś mały krok i ruszyć z miejsca do przodu. W prostej modlitwie przyjmij ją i poproś, aby Bóg działał z mocą w tym, co czujesz, że trzeba wyprostować.





**Adwent
II tydzień
Poniedziałek**

Zobaczyć grzech

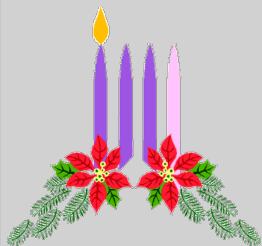
„Cóż jest łatwiej powiedzieć: «Odpuszczają ci się twoje grzechy», czy powiedzieć: «Wstań i chodź? » Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga.”

(Łk 5,17-26)

1. Jezusowi można wierzyć, bo On robi to, o czym mówi. Jego Słowo ma moc.
2. W naszym ludzkim myśleniu wciąż ekscytujemy się tym, co jest zwycięstwem nad chorobą, nieszczęściem, śmiercią, ubóstwem w wymiarze realiów tego życia.
3. Jezus wiele razy mówi jednak o niewoli i złu, które jest stokroć gorsze, a które często bagatelizujemy - o niewoli grzechu. Grzech zniknął ze słownika współczesnej kultury i jest powszechnym tabu. Gdyby wolno było o nim mówić musielibyśmy przyznać, że ma siłę nad każdym z nas i nas obezwładnia. Byłby to policzek wymierzony człowiekowi „wyzwolonemu”, który pozwala sobie na wszystko. Tylko ci, którzy dopuszczają do serca prawdę o tym, że są grzeszni, są też gotowi przyjąć lekarstwo od Tego, który z miłości do nas chciał umrzeć, by nas od szponów grzechu uwolnić.
4. To, że możesz zbliżyć się do Boga, choć byłeś wredny w pracy lub zniszczyłeś czyjeś życie; choć oszukiwałeś lub zgotowałeś piekło swojej rodzinie - jest czystym darem i cudem, który Jezusa kosztował życie. Kiedy przyjdiesz do Niego ze swoim złem to doświadczysz przebaczenia i wolności. Mogą o tym zaświadczyć ci, których zło naprawdę powaliło. Często ci, którzy poruszają się w przestrzeni „nie grzeszenia” żyją w iluzji, że nie jest tak źle (mogłoby być gorzej). Myślą, że Bóg jakoś przymknie oko na „niedociągnięcia”. Bóg jednak na nic nie przymyka oczu - On jest święty. Możesz tylko każdego dnia prosić i przyjmować Jego łaskę i iść dalej opierając się na Jego sprawiedliwości.
5. Możemy przyjmować sakramenty myśląc, że to nasze „dzieło” - *taki jestem przykładny, pobożny, staram się...* Sakramenty to jednak czyste „Jego dzieło”. Są jak prywatna kapsuła czasu, która jest w stanie przenieść cię pod Krzyż byś mógł brać Jego zbawienie, obecność, moc - wszystko, czego ci potrzeba.
6. Nie ma w nas niczego, co mogłoby zrobić na Bogu wrażenie. Możemy tylko uznać swój grzech oraz przyjąć Boże przebaczenie i sprawiedliwość. Dopiero wtedy jesteśmy wolni, by otworzyć się na miłość. *Ten komu wiele darowano, ten bardziej miłuje.* Nie otworzysz się więc na głębszą relację z Nim i na miłość do Niego, jeśli będziesz myślał, że nie ma On ci tak wiele do przebaczenia.

Adwentowa świeca gotowości

- * W prostych słowach poproś o łaskę uznania własnej grzeszności, nie tylko intelektualnie, ale w sercu.
- ** Pozwól by dotknął cię smutek, wstyd, strach i poczucie winy - uczucia, od których zwykle uciekasz.
- *** Przyjdź z tym do Jezusa i poproś go, aby zabrał Twoje grzechy i słabości oraz by wziął na nowo Twoje życie w swoje ręce.
- **** Poproś o Ducha Świętego o nowe doświadczenie relacji z Jezusem, nowe objawienie Boga w twoim życiu.





Adwent
II tydzień
Wtorek

„Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, ... Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł.”

(Łk 1,26-38)

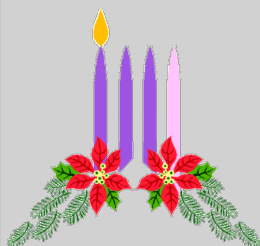
- 1.** Zmieszanie, rozważanie i pytanie. Razem z Maryją jesteśmy zaproszeni by przejść przez te trzy stany w obliczu czegoś, co przerasta nasze siły i nie wiemy jaki jest plan Boga w danej sytuacji.
- 2.** Maryja jest dezorientowana, zdumiona i zaskoczona, ale też analizuje, rozmyśla, zastanawia się i potem zadaje swoje pytanie. „Jak mi się to stanie?”. Ciekawe, że nie ma w niej buntu i nie pyta „dlaczego?”.
- 3.** Każdy z nas ma też swoje pytanie, które powinien Bogu zadać i poczekać na odpowiedź. Warto pytać: „Jak chcesz mnie i innych przez tę sytuację „zbawić” - czego nauczyć, do czego wezwać, jak obrócić tę sytuację w dobro?”.
- 4.** Maryja wyruszyła w swoją drogę z Bogiem i była to droga „*anawim*”- ubogich Pana, tych, którzy mają w tym życiu bardzo mało. Dzięki temu jednak są oni znakiem, że to On podtrzymuje ostatecznie życie człowieka i nie potrzeba nam tak naprawdę dużo bo przecież „nie samym chlebem żyjemy”. Żyjemy za to Jego Słowem, które oświeca, nadaje sens, rodzi wiarę, zakotwicza w prawdzie, a także jest mocą i radością serca.
- 5.** Maryja pomimo tego, że była wolna od skażenia grzechem, nie miała lepiej od nas. Razem ze swoją rodziną doświadczała ubóstwa, zagrożenia i odrzucenia. Jako kobieta straciła męża, a potem syna. Maryja jest „do bólu” człowiekiem, a nie jakąś boginią.
- 6.** W tym wszystkim jest wielka swoim bezgranicznym zaufaniem do Boga. Ona miała niezłomną nadzieję, że Bóg jest większy niż śmierć. Miała nadzieję, że śmierć Jezusa na krzyżu to nie jest Jego ostatnie słowo i ma On rozwiązanie. Przez te wszystkie doświadczenia przeniosiła ją miłość, która rosła wraz z nią - od małej dziewczynki do dojrzałej kobiety - bezkompromisowa, gotowa na wszystko miłość do Boga, do Józefa, do swojego Syna, do uczniów (patrz 1 Kor 13,1-13).
- 7.** Dlatego Maryja jest Pierwsza, jest naszym modelem. Kiedy nie wiemy jak iść i co zrobić - patrzmy na nią.

Adwentowa świeca gotowości

* Pomyśl jaka obecnie sytuacja cię przerasta, zaskakuje i wywołuje twoją bezsilność? Podziel się z Bogiem swoimi myślami, uczuciami.

** Patrząc na Maryję zapytaj: „Co jest mi dziś potrzebne w tej sytuacji - co mogę zaczerpnąć z jej postawy wobec Boga, ludzi i wydarzeń?”.

*** Spróbuj tę sytuację rozumowo zanalizować, zdobyć wiedzę, może nawet zasięgnąć rady innych ludzi na ten temat. Zadaj Bogu swoje pytania i zaproś Ducha Świętego, módl się o Jego siłę, prowadzenie i mądrość.





**Adwent
II tydzień
Środa**

Być „ujarzmionym”

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”

(Mt 11,28-30)

- 1.** Nigdy nie jesteśmy sami ze swoimi problemami, cierpieniem oraz tym co nas przygniata. Wiemy do Kogo możemy z tym przyjść.
- 2.** Jezus obiecuje, że nas pokrzepi - zrozumie, pocieszy i doda sił. To nie jest tanie pocieszenie. To moc samego Boga. Potrzeba nam tylko wiary, że jest ona prawdziwa, realna i dostępna także dla mnie.
- 3.** Potem zaprasza nas do swojego jarzma, które jest „słodkie, a jego brzemię lekkie”. Jarzmo to kawałek belki, która pomagała dwóm zwierzętom w jednym tempie ciągnąć łądunek, utrzymać ten sam kierunek i równomiernie rozdzielić ciężar. To także zbiór nauk danego rabina.
- 4.** Jezus jest tym drugim w parze i zapewnia, że Jego Ewangelia jest Dobrą nowiną. Jest ona dana po coś - jest dla życia, a nie dla *upobożniania się* i uciekania od problemów. Jeśli mu uwierzysz i tę Dobrą Nowinę przyjmiesz, to doświadczysz jej słodyczy i nie będzie ci się chciało więcej chodzić po opłotkach. Życie nią oszczędzi ci wielu pułapek, w które wszedłbyś na własne życzenie.
- 5.** Tylko silny człowiek potrafi być spokojny i pokorny, bo zna prawdę o sobie oraz o swoim Bogu. Jezus mówi, że nas tego nauczy, jeśli tylko zechcemy.

Adwentowa świeca gotowości

- * Przyjdź do Jezusa z tym, co cię obecnie szczególnie trapi.
- ** Zaproś Go do tej sytuacji z wiarą, bądź pełen oczekiwania, na doświadczenie Jego „pokrzepienia” i pomocy.
- *** Spróbuj poszukać w Biblii podobnej sytuacji, aby dowiedzieć się co Bóg ma do powiedzenia w tym temacie.
- **** Przyłgnij do tego, rób swoje, a rezultaty oddaj Bogu.





Adwent II tydzień Czwartek

Być gwałtownikiem

„od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je.”

(Mt 11,11-15)

1. Jest taka gwałtowność, która jest potrzebna człowiekowi, kiedy spotyka kogoś lub coś, co przerasta wszystko co do tej pory znał i doświadczył. Jest to jak znalezienie drogocennej perły, za którą warto sprzedać wszystko, by ją nabyć.

Jest to jak przeciskanie się przez ciasną bramę. Bez wysiłku i determinacji, owej ewangelicznej gwałtowności nie można przecisnąć się na drugą stronę.

„Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli”
(zob. Łk 13, 23-24)

2. Tę „gwałtowną część” trzeba uruchomić, kiedy chodzi o rzeczy i wybory naprawdę ważne. Bez niej nie podejmiemy do nowego życia, jakie ma dla nas Bóg i nic się nie zmieni.

3. Świadome chrześcijaństwo jest drogą wyborów, które zawsze coś zamykają i w tym samym momencie coś nowego otwierają. Za to „nowe” płaci się cenę, bo coś trzeba będzie zostawić. Jest jednak też to coś, co zyskujemy. Jest to zysk dla naszego naszego najgłębszego „Ja” - dla jego dobra.

4. Pasja rodzi się z radości jakiej doświadczamy, gdy zaczynamy swoją historię z Jezusem; gdy opowiadamy się za tym co prawdziwe, dobre i piękne.

5. Każdy „Boży gwałtownik” jest Przyjacielem Oblubieńca. Tak określa siebie Jan Chrzciciel. Oblubieniec to Jezus - On jest panem młodym w drodze do swej oblubienicy, jaką jest Kościół - on idzie do mnie.

6. Z przyjaźni, z relacji z Jezusem oraz z doświadczenia Jego Osoby wynika gorliwość, żarliwość, chęć zaangażowania, pasja do życia i działania dla Królestwa Bożego oraz do jego ogłaszania.

7. Tajemnicze Królestwo Boże, które przybliży się wraz z przyjściem Jezusa, to nic innego jak prawdziwe życie, które przygotował dla każdego Bóg od stworzenia świata. O tym jak to życie zacząć oraz o jego zasadach opowiadają cztery Ewangelie.

Adwentowa świeca gotowości

* Czy pamiętasz taki dzień, kiedy świadomie powiedziałeś Jezusowi, że wybierasz Jego tak, jako on wybrał ciebie?

** Jeśli nie, to zrób to w prostych słowach dzisiaj jeśli tylko rozpoznałeś go jako Kogoś najcenniejszego w twoim życiu.

*** Jeśli z kolei tak, to podziękuj Mu za wszystkie lata kroczenia razem i za całą historię, którą razem stworzyliście. Za wszystko co było ci dane przeżyć i doświadczyć. Za to, że kiedyś podjąłeś decyzję, która z perspektywy czasu była najlepszą decyzją twojego życia.

**** Pomyśl jak możesz to dzisiaj świętować - może z rodziną, może z przyjaciółmi, może tylko sam - z Nim.

***** Poproś Ducha Świętego o wytrwałość w oczekiwaniu na Jego przyjście. To jest to co my możemy zrobić.





Adwent
II tydzień
Piątek

Być mądrym na czas

„Z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest ono do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: «Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawadzili». Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: «Zły duch go opętał». Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: «Oto żartok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników». A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny”

(Mt 11,16-19)

1. Jezus wypowiadając te słowa jest smutny i jakby zły oraz załamany. Korelują one bardzo dobrze ze słowami, które zamieszcza św Łukasz:

„Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście.”
(Łk 13,34)

2. Jezus cierpi, bo nie zostaje rozpoznany w Nim Bóg przychodzący do swojego domu. Choć wszyscy się w nim gromadzą, by słuchać Jego słów i składać ofiary. Choć wydaje się, że na Niego czekają to jednak nie rozpoznają Go, gdy przychodzi.

3. Rozmijamy się z Jezusem, gdy czekamy na swojego wyimaginowanego boga, który ma nam dawać zawsze to, czego chcemy. Potrafimy w tym samym czasie usprawiedliwić wszelki rodzaj zła i zdyskredytować wiele dobra. I właśnie w taki sposób tych „innych” można wyzywać, przemocą „uczyć” ich dobra.

4. W jakiejś części nasze serce w swojej przewrotności potrafi zawsze znaleźć pretekst, by Boga odrzucić lub trzymać na dystans.

„Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wiedzie ku] tej śmierci?” (Rzym 7,24)

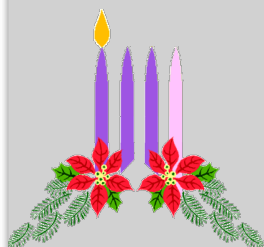
5. Tylko jeśli rozpoznam w sobie ten proceder oszukiwania samego siebie i zostanę oświecony światłem prawdy Słowa Bożego poprzez szczere zaproszenie Ducha Świętego - Ducha Prawdy, dopiero wtedy zaczynam iść drogą prawdziwej mądrości. Zaczynam rozumieć i rozpoznawać kto jest kto. Kim jest On i kim jestem ja.

Adwentowa świeca gotowości

* Pomyśl co chciałbyś, by „twój” Bóg ci załatwił? Wszyscy mamy po części taki rodzaj myślenia, ważne by próbować to nazywać.

** Przyjmij w modlitwie plan, jakie Bóg ma dla Twojego życia. Powtarzaj dzisiaj „bądź wola Twoja”.

*** Jeśli czytasz dzisiejsze Słowo i spotykasz ludzi w ciągu dnia, to przez to wszystko Jezus przechodzi przez twoje życie. Jest „jakiś” i jest „gdzieś”. Spróbuj Mu się przyjrzeć. Może czasem będzie ci Go trudno rozpoznać bo będzie tam, gdzie nie spodziewasz się go spotkać.





**Adwent
II tydzień
Sobota**

Dać się zapalić

„Powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia.”

(Syr 48,1)

„Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpieć. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.”

(Mt 17,10-13)

1. Ci, którzy spotykają Boga osobiście i mają żywe doświadczenie Jego obecności, nie mogą pozostać nie zmienieni. Mają ogień w sobie i ich słowa są światłem dla innych. Taką osobą był prorok Eliasz i Jan Chrzciciel.

2. Bez zapachu trudno jest żyć. Trudno jest być człowiekiem zadowolonym, radosnym, szczęśliwym i mającym pozytywny wpływ na innych. Warto podejmować różne zadania, by przyglądać się swojej wrażliwości. By poznawać na co reaguje moje serce, „kiedy” najbardziej czuję, że żyję.

Może lubisz rozmawiać z ludźmi i pomagać, a może modlić się czy pracować z dziećmi - w miejscu, gdzie naprawdę żyjesz (rozkwitasz) płomień będzie zawsze najsilniejszy.

3. Ten ogień jest związany z osobistym powołaniem, jakie Bóg ma dla każdego na tej ziemi. W taki sposób, jak miał je dla Eliasza i Jana Chrzciciela. Jest ono wyjątkowe, związane z naszą osobowością, uzdolnieniami, historią życia i naszą wolnością. Nie ma drugiej takiej osoby jak ja. Ludzie dookoła nas, nasze relacje z nimi są wyjątkowe. Dlatego nikt nie może mnie zastąpić.

4. To powołanie jest naszym sposobem wyrażania miłości do Boga i innych. Tam gdzie miłość tam też jest radość, wytrwałość, zaangażowanie. Może być i cierpienie, gdyż zawsze komuś się narazimy. Taka jest cena. Spotkało to Jezusa, spotka też nas.

Adwentowa świeca gotowości

* Poproś Boga o Jego nowe przyście do ciebie. O to, by dał ci doświadczyć swojej obecności. Nie martw się, On cię zna i przyjdzie w taki sposób, żebyś mógł Go rozpoznać. Najważniejsze jest pragnienie.

** Przypomnij sobie sytuacje z życia kiedy czułeś się najbardziej żywotny, pełen zapachu, energii; kiedy miałeś poczucie kontaktu z Bogiem, z innymi oraz z sobą samym. Na co reagowało twoje serce? Na jaki „ból świata”? Jakie zasoby widziałeś w sobie, które mogłyby temu zaradzić? Jak to się ma do tego, co robisz teraz?

*** Postaraj się zrobić dla siebie coś, co sprawi, że ogień zapłonie mocniej. Sięgnij po ukochaną książkę, odwiedź istotne dla siebie miejsce, porozmawiaj z ważną osobą, albo zrób coś, co napełni cię światłem. Postaraj się zatrzymać w tym na dłużej, aby zrozumieć głębiej kim jesteś.

